**Nie zjemy Peppy! Przedszkolaki “oswajają” zwierzęta hodowlane**

**Nadanie kurze, indykowi czy świni imienia i wskazanie cech podkreślających unikalność****może zmieniać postawy dzieci wobec zwierząt. Sprawia, że dzieci będą postrzegać je jako bardziej podobne do człowieka. Będą wolały się z nimi zaprzyjaźnić niż je zjadać - wskazują badaczki z Uniwersytetu SWPS.**

Zwierzęta w programach i bajkach dla dzieci często przedstawiane są jako postacie o określonych imionach, z unikalnymi cechami i osobistymi preferencjami. Doskonałym przykładem może być świnka Peppa.

Czy przypisanie zwierzętom indywidualnych cech skłania dzieci do humanizowania i identyfikowania się z nimi, co w konsekwencji zniechęca do spożywania mięsa? Zdaniem niektórych badaczy niekoniecznie, ponieważ konsumenci często i tak ignorują to, że mięso na ich talerzu pochodzi z prawdziwych zwierząt. Z kolei małe dzieci po prostu mogą tego jeszcze nie wiedzieć.

**Czy kotlet pochodzi ze świni?**

*Przyznanie, że jedzenie mięsa wiąże się z krzywdą zwierząt wywołuje dysonans poznawczy, ponieważ ludzie na ogół lubią zwierzęta i chcą się o nie troszczyć. Aby złagodzić ten dyskomfort bez porzucania swoich dotychczasowych nawyków żywieniowych, ludzie stosują różne strategie obronne. Na przykład, mogą odrzucać pogląd, że hodowlane zwierzęta posiadają cechy podobne do ludzkich, takie jak zdolność do odczuwania cierpienia. W konsekwencji, im więcej produktów mięsnych konsumują, tym mniej postrzegają zwierzęta jako podobne do ludzi i tym mniej empatii wobec nich wykazują* - zauważa dr Aleksandra Rabinovitch z Wydziału Psychologii w Sopocie Uniwersytetu SWPS.

Jak dodaje, dzieci zanim zrozumieją skąd pochodzi mięso, są uważane za nieświadomych konsumentów. Lubią zwierzęta, które “ładnie” wyglądają i myślą o nich tak jak o innych ludziach, w kategorii tworzenia więzi. Zwierzęta zdecydowanie nie kojarzą się małym dzieciom z jedzeniem.

Zagraniczne badania pokazywały, że choć większość amerykańskich dzieci w wieku od 4 do 7 lat uważa, że jedzenie wieprzowiny (73,3 proc.) i drobiu (prawie 66 proc.) jest "nie w porządku", to około 30 proc. tych dzieci nie potrafi poprawnie określić pochodzenia produktów zwierzęcych[[1]](#footnote-1).

Dotąd brakowało badań, które bezpośrednio testowałyby wpływ indywidualizowania zwierząt na przypisywanie im cech ludzkich i zmniejszanie akceptacji dla jedzenia mięsa. Nie było też analiz, które weryfikowałyby taki trend wśród dzieci. Zagadnieniu temu przyjrzały się badaczki z Centrum Badań nad Zachowaniami Społecznymi Uniwersytetu SWPS. Wyniki opublikowano w piśmie [Appetite](https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0195666324003088?via%3Dihub).

**Jak dzieci postrzegają zwierzęta?**

W badaniu wzięło udział łącznie 208 przedszkolaków w piątym i szóstym roku życia, którym przedstawiono zdjęcia świń i kurcząt. Na początku zapytano dzieci, czy wiedzą, skąd, z jakich zwierząt pochodzi mięso jadane przez nie i ich rodziny. Większość dzieci (ponad 72 proc.) odpowiedziała poprawnie, wskazując albo zwierzęta ogólnie, albo konkretne ich gatunki. Zapytano je również, jak bardzo lubią jeść mięso.

Następnie części z nich pokazano zdjęcie ze świnią, której nadano imię, nawyki i preferencje: „To jest Lelka, jedyna taka świnia na świecie. Ulubione jedzenie Lelki to ciepłe ziemniaki. Lubi biegać po polu, kopać w ziemi i pluskać się w błocie”. Pozostałe dzieci usłyszały opis, który odnosił się do świń jako grupy. W ostatniej części badania dzieci oceniały chęć zaprzyjaźnienia się ze zwierzęciem i chęć spożycia pochodzącego z niego mięsa.

Podobną procedurę przeprowadzono w drugiej grupie dzieci. Tu jednak obiektem analizy przedszkolaków były kurczęta. Dodatkowo oceniały one również “podobieństwo” przedstawionego im zwierzęcia do ludzi, np. zdolność do odczuwania emocji.

Znacznie więcej dzieci, którym przedstawiono świnię z imieniem i nawykami, uznało ją za wyjątkową (79 proc.) w porównaniu do dzieci, którym przedstawiono ją bez cech indywidualnych (21 proc.). Przedszkolaki z pierwszej grupy znacznie częściej deklarowały chęć nawiązania przyjacielskiej relacji z takim zwierzęciem i znacznie rzadziej - chęć sięgnięcia po potrawy z jego mięsa.

Podobnie sytuacja wyglądała w badaniu z kurczętami. Zdecydowanie więcej dzieci (ponad 84 proc.) odbierało kurczaka jako zwierzę unikalne, gdy zyskał imię, w porównaniu do tych przedszkolaków, które kurczęta postrzegały ogólnie jako gatunek (nieco ponad 9 proc.). Co więcej postrzegały go jako bardziej podobnego do ludzi. Były one też znacznie bardziej skłonne do zaprzyjaźnienia się z kurczakiem, a mniej chętne do przeznaczenia go “na mięso”.

*Wyniki tych dwóch badań wskazują, że u dzieci identyfikowanie hodowlanego zwierzęcia imieniem i cechami osobistymi, które podkreślają jego unikalność, jest potężnym narzędziem mogącym zmieniać postawy dzieci. Ten wzorzec wyników potwierdza, że informacje służące identyfikacji mają istotne znaczenie w zmniejszaniu intencji dzieci dotyczących spożycia zwierzęcia, bez względu na to, czy jest to świnia czy kurczak -* komentuje dr Aleksandra Rabinovitch.

1. Hahn, E. R., Gillogly, M., & Bradford, B. E. (2021). Children are unsuspecting meat eaters: An opportunity to address climate change. Journal of Environmental Psychology, 78, 101705. https://doi.org/10.1016/j.jenvp.2021.101705. [↑](#footnote-ref-1)